VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ustawodawczej**
(nr 28)
z dnia 14 grudnia 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 28)

14 grudnia 2016 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem poseł **Barbary Bartuś (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu, spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym o sygn. akt: K 7/16, SK 4/16, SK 9/16, P 15/16, SK 10/16;

– rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 30 czerwca 2017 r.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Wojciech Arndt –** wicedyrektor Biura Analiz Sejmowych, **Marzena Laskowska –** naczelnik Wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym BAS, **Marcin Wójcik, Magdalena Żychlińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych oraz **Wojciech Brzozowski, Maciej Iwański, Krzysztof Kaleta, Szymon Pawłowski** – eksperci z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam pracowników Biura Analiz Sejmowych na czele z panem dyrektorem Wojciechem Arndtem. Witam sekretariat. Porządek dzienny został państwu przekazany. Informuję, że ulegnie on pewnym modyfikacjom. Pierwszy punkt bowiem, który brzmiał: zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu, poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości stał się bezprzedmiotowy, ponieważ projekt został wycofany, więc tego punktu nie będzie. Pozostał nam porządek składający się z dwóch punktów – zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym i rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na I półrocze 2017 r.

Czy są uwagi lub wnioski do zmienionego porządku dziennego? Nie słyszę. Uznaję, że Komisja porządek dzienny przyjęła. Przystępując do jego realizacji, informuję, że na wniosek pana posła Andrzeja Matusiewicza, który ma wystąpienie na posiedzeniu plenarnym Sejmu, przesunę jego sprawę na koniec i zaczniemy od sprawy o sygn. akt K 7/16 pana posła Eugeniusza Kłopotka. Czy pan poseł przedstawi nam sprawę? Tak. Proszę.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, sprawa dotyczy skargi Rzecznika Praw Obywatelskich na to, że na zastosowanie przez niektóre służby czy inspekcje tzw. przymusu bezpośredniego bądź użyciu broni palnej nie przysługuje zażalenie.

Powiem tak, generalnie mamy bałagan prawny w tym zakresie. Taka jest moja ocena tej sytuacji. Dlaczego? Dlatego że na kilkanaście służb, które są wymienione zarówno we wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich, jak i w projekcie naszej odpowiedzi, zaledwie w stosunku do kilku służb, a konkretnie czterech, przysługuje na działanie tych służb środek odwoławczy w postaci zażalenia, a w stosunku do pozostałych nie przysługuje. Mało tego, nawet w tym obszarze, w którym przysługuje, to w dwóch przypadkach zażalenie przysługuje zarówno na użycie środka przymusu bezpośredniego, jak i na użycie broni, a w dwóch przypadkach zażalenie możliwe jest tylko na użycie środka przymusu bezpośredniego, natomiast nie ma zażalenia na użycie broni.

Może powiem, jakie to są służby, żebyśmy wiedzieli o czym mówimy. I tak, Straż Ochrony Kolei – przysługuje zażalenie, na działalność strażników gminnych przysługuje zażalenie, strażników leśnych przysługuje i wojskowych organów porządkowych – przysługuje. A na działalność wszystkich pozostałych nie przysługuje. A uprawnienia tych służb wynikają z ustawy o rybactwie śródlądowych, czyli Straż Rybacka, o Straży Granicznej, o kontroli skarbowej, z ustawy – Prawo łowieckie, o ochronie osób i mienia, o Biurze Ochrony Rządu, o transporcie drogowym, czyli inspekcja drogowa, o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a więc wywiadu, o ochronie przyrody, o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego. Na działania tych służb nie przysługuje środek odwoławczy w postaci zażalenia.

Na jaki artykuł konstytucji powołuje się rzecznik praw obywatelskich? Przede wszystkim powołuje się na art. 78 konstytucji. I teraz zaczyna się, moim zdaniem, przepychanka prawna, bo każdy prawnik ma swoje zdanie. Art. 78 konstytucji stanowi: „Każda ze stron ma prawo do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji. Wyjątki od tej zasady oraz tryb zaskarżenia określa ustawa”. Czy należy ten przepis w kontekście wniosku rzecznika traktować zawężająco, a więc tylko do tych sytuacji, gdy mamy do czynienia z orzeczeniem sądu czy postanowieniem prokuratora, czy też należy go traktować rozszerzająco? W przygotowanym stanowisku wyrażamy wątpliwości co do tego i niech to rozstrzygnie Trybunał Konstytucyjny.

Powiedziałbym tak, ale to jest moje zdanie i dlatego proszę o uzupełnienie osoby, która przygotowała projekt stanowiska. Patrząc wprost, to niewinny jest art. 78 konstytucji. On jest niewinny, ale problem jest. Dlaczego tylko w stosunku do działalności czterech służb mamy prawo złożyć zażalenie, a w stosunku do pozostałych już nie. My próbujemy tłumaczyć to w ten sposób, że można dochodzić swoich racji w procesie karnym za niedopełnienie obowiązków lub nadużycie swoich kompetencji bądź w procesie cywilnym o odszkodowanie. Ale wydaje mi się, że rzecznikowi chodzi o jednolity przepis. Skoro w stosunku do jednych służb można składać zażalenie na działalność, to powinno to dotyczyć pozostałych. Taka jest moja wątpliwość, ale proszę o uzupełnienie Biuro Analiz Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Czyli nie do końca zgadza się pan z przygotowanym stanowiskiem?

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Nie, nie powiedziałbym tego. Pytanie jest, czy art. 78 konstytucji jest winny, czy niewinny? Moim zdaniem, ten przepis sam w sobie jest niewinny, bo stanowisko BAS idzie w kierunku uznania, że to rozwiązanie jest zgodne. Natomiast ja widzę problem. Dlaczego środek odwoławczy w postaci zażalenia nie przysługuje na działalność tych pozostałych służb i inspekcji? Mało tego, ten problem był podnoszony w trakcie prac legislacyjnych w 2013 r. nad ustawą o środkach przymusu bezpośredniego, ale ówczesny wiceminister spraw wewnętrznych reprezentujący rząd twardo obstawał przy tym, że nie można zażalenia składać, bo to są nadzwyczajne sytuacje. Zarówno w Sejmie, jak i w Senacie problem był podnoszony, dlaczego w stosunku do jednych tak, a do drugich – nie. Przepadło. Nie ma tego.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję. Rozumiem, że uzupełni tę wypowiedź pan Maciej Iwański? Tak. Proszę bardzo.

Ekspert Biura Analiz Sejmowych Maciej Iwański:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, odniosę się krótko do kilku spraw zasygnalizowanych przez pana posła Kłopotka. Po pierwsze, czy art. 78 konstytucji jest winny, czy niewinny? Sprawa jest precedensowa i trudna, bo literalna treść tego przepisu nie daje jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy zastosowanie środków przymusu bezpośredniego można uznać za orzeczenie wydanie w pierwszej instancji. W orzecznictwie Trybunału i doktrynie prawa, która wypowiada się na temat art. 78 konstytucji, raczej jednoznacznie uznaje się, że chodzi o akty stosowania prawa rozstrzygające o prawach i obowiązkach podmiotów. Pytanie, na ile za taki akt prawa można uznać użycie środka

przymusu bezpośredniego, jest otwarte, a odpowiedź na nie jest nieoczywista. Jednak nawet przy założeniu, że art. 78 stosuje się do tej sytuacji, nie możemy zapominać, że w zdaniu drugim przepis przewiduje możliwość ustanowienia wyjątków od zasady zaskarżalności. Nawet na gruncie tego przepisu rozumianego rozszerzająco względem zarzutów postawionych przez rzecznika praw obywatelskich niejako tak bardziej gwarancyjnie, gdy idzie o zabezpieczanie praw i wolności konstytucyjnych, to przepis ten nie ma charakteru bezwzględnego.

Jeśli idzie o kwestie rozbieżności, to należy rozgraniczyć dwie sprawy. Czym innym jest spójność prawa i jednolitość wprowadzonych regulacji. W tym zakresie ta niespójność jest oczywista i pan poseł wyraźnie podkreślił, że nie tylko w obszarze poszczególnych służb, w stosunku do których przyznano prawo zaskarżenia, ale także i w obrębie samych struktur, czyli to rozgraniczenie na środki przymusu bezpośredniego i broń palną, które wydaje się nie do końca logiczne, bo broń palna jest co do zasady środkiem idącym dalej czy wkraczającym głębiej w prawa i wolności, więc jeżeli ta kontrola miałaby służyć ich ochronie, to w pierwszym rzędzie powinna właśnie przysługiwać na zastosowanie broni palnej. To jedno, czyli ewidentna niespójność systemu. Czym innym natomiast jest dekodowany standard konstytucyjny. Odpowiedzi wymaga pytanie, czy on rzeczywiście wymusza istnienie takiej regulacji, jakiej domaga się rzecznik praw obywatelskich? Próbujemy wykazać, że przyjęcie takich rozwiązań jest pożądane i uzupełnia, ubogaca rozwiązania gwarancyjne, jednak, na gruncie zarówno art. 78 konstytucji, gdzie jest mowa o wyjątkach, jak i na gruncie analogicznych przepisów konwencji o prawach człowieka, można zdeklarować obowiązek zapewnienia przez państwo środka skutecznego i dającego możliwość dochodzenia naprawy tych naruszeń. Wykazujemy, że przewidziane prawem cywilnym środki kompensacyjne, jak i możliwość zainicjowania postępowania karnego, w toku którego musi dojść do zweryfikowania legalności i prawidłowości użycia tych środków, istnieją. W przeciwnym przypadku nie będziemy mieli do czynienia z bezprawnością takiego zachowania i nie będziemy mogli mówić o przestępstwie, czyli że te środki zapewniają możliwość dochodzenia – przez podmiot, w stosunku do którego zastosowano środek przymusu bezpośredniego bądź broń palną – kontroli i ewentualnie naruszenia jego praw.

Podsumowując, wypada podkreślić, że, po pierwsze, jednolitość nie była zrębowym argumentem, nie była podnoszona przez rzecznika praw obywatelskich, raczej chodziło o wykazanie, że rozwiązania, które istnieją w jednych ustawach, mają charakter modelowy i w związku z tym powinny być transponowane do innych ustaw. Pokazujemy, że w praktyce stosowanie przepisów, które już istnieją i taką możliwość przyznają, z punktu widzenia strony, która domaga się ochrony swoich praw, mogą być niewystarczające, ponieważ prokurator, do którego takie odwołanie trafia, działając na podstawie przepisów Kodeksu postępowania karnego, jak się wydaje, idąc najdalej może co najwyżej zainicjować postępowanie karne z urzędu, powziąwszy informację i ustaliwszy, że doszło do ekscesywnego zastosowania środków przymusu bezpośredniego bądź broni palnej. Po drugie, kwestia jednolitości ustawy wydaje się wymykać spod kognicji Trybunału Konstytucyjnego. Wewnętrzna spójność systemów prawa sama w sobie nie może być bezpośrednio uznana za naruszającą konstytucję. Po trzecie, wydaje się zasadne zwrócenie uwagi na potrzebę podjęcia inicjatywy ustawodawczej zmierzającej do ujednolicenia systemu stosowania środków przymusu bezpośredniego i kontroli nad nimi, jak i wypracowania jakiegoś modelowego rozwiązania, które znalazłoby zastosowanie do wszystkich tych służb.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję. Ujednoliciłabym dyskusję nad przyjęciem stanowiska w tej sprawie i dlatego proszę pana posła o złożenie propozycji stanowiska. Ono będzie inne, czy takie, jak jest w projekcie?

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Jeszcze raz wyartykułuję, o co chodzi rzecznikowi. Rzecznik mówi wprost, skoro w czterech ustawach dotyczących działalności służb, o których wspomniałem wcześniej, wpisano wprost o możliwości składania zażalenia, to dlaczego nie ma wpisanej

wprost takiej możliwości w pozostałych kilkunastu ustawach, o których także mówiłem. I wnosi o stwierdzenie niezgodności przepisów mówiących o użyciu środka przymusu bezpośredniego w zakresie, w jakim przepisy te nie przewidują możliwości złożenia zażalenia na użycie lub wykorzystanie środków przymusu bezpośredniego oraz broni palnej z art. 78 konstytucji, interpretowanym wprost bądź rozszerzająco.

My możemy uzasadniać, że można w inny sposób dochodzić swoich praw, ale podskórnie czuję, że Trybunał nie podzieli naszego stanowiska. Że mamy po prostu bałagan prawny. Chciałoby się zapytać wprost rządu, dlaczego tu pozwolono, a tu rząd był przeciwny, żeby instytucję zażalenia wprowadzić?

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Może pan wymienić te służby?

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Gdzie nie wolno?

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Tak.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Po kolei. Ustawa o rybactwie śródlądowym, czyli straż rybacka. O Straży Granicznej, o kontroli skarbowej, Prawo łowieckie, czyli straż leśna, o ochronie osób i mienia, czyli służby porządkowe, bo mogą użyć środków przymusu bezpośredniego, o Biurze Ochrony Rządu, o transporcie drogowym, czyli inspekcja drogowa, o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, o Agencji Wywiadu, o ochronie przyrody, o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego i Służbie Wywiadu Wojskowego, o imprezach masowych. Natomiast możliwość zażalenia dotyczy Służby Ochrony Kolei, straży gminnej, strażników leśnych i żołnierzy wojskowych organów porządkowych. Policja nie ma zażalenia.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Nie prowadźmy dyskusji poza porządkiem. Czy ktoś chciałby zabrać głos w dyskusji?

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Jak mówię, możemy próbować bronić tego stanowiska, ale podskórnie czuję…

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Proszę przedstawić stanowisko, które poddamy pod głosowanie.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Stanowisko nasze jest takie, że te przepisy nie naruszają normy konstytucyjnej wynikającej z art. 78 konstytucji, bo można dochodzić swoich praw czy to na drodze procesu karnego, czy to na drodze procesu cywilnego o odszkodowanie. Ale mamy bałagan prawny i Trybunał nam to wytknie.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Poseł Sanocki, proszę.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, zauważyłem, że są dwie płaszczyzny naszego działania. Po pierwsze, nie każdy wniosek do Trybunału… Akurat jesteśmy w takiej klasycznej sytuacji, że z punktu widzenia litery prawa i formalnie tego rodzaju niespójność ustaw nie może być przedmiotem skargi konstytucyjnej. Ale jest jeszcze druga płaszczyzna naszych działań, jesteśmy bowiem częścią ustawodawcy. I to jest zadanie, moim zdaniem, dla ustawodawcy, żeby uporządkować tę sytuację. To znaczy z Komisji powinien wypłynąć wniosek dotyczący procesu ustawodawczego.

Użycie środków przymusu bezpośredniego powinno być uregulowane dla wszystkich służb osobną ustawą. Wtedy dotyczyłaby ona wszystkich, którzy mają prawo ich użycia. Wtedy można to uregulować. Ewentualnie przyjąć inne rozwiązanie. Obecne rozwiązanie nie obejmuje wszystkich służb. Trzeba dokonać zmiany ustawodawczej i poza zaopiniowaniem wniosku do Trybunału powinien wypłynąć z Komisji wniosek o ujednolicenie

spraw w ustawie. Nie możemy sprawy traktować formalnie, to odrzucamy, a pozostawiamy pewien bałagan prawny.

Dlatego stawiam wniosek o to, żeby z Komisji wypłynął wniosek o ujednolicenie tej sprawy.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Panie pośle, jeśli mogę. W tym momencie jesteśmy w punkcie – zaopiniowanie stanowiska Sejmu dla Trybunału Konstytucyjnego. Natomiast z tego, co powiedział pan mecenas, to wybrzmiała taka sugestia, że konieczna jest inicjatywa ustawodawcza, ale, jak sadzę, to nie nasza Komisja powinna się tym zająć. Mamy w swoim gronie przedstawicieli Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Jeżeli już to…

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Pani przewodnicząca, równie dobrze może to zrobić nasza Komisja.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Biuro Analiz Sejmowych chce jeszcze zabrać głos. Nie. Proszę bardzo.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Pani przewodnicząca, ani jeden wniosek ustawodawczy nie wyszedł z Komisji Ustawodawczej. Mamy takie prawo jako Komisja. Nie stosujmy takiej spychoterapii: to nie my.

Składam wniosek, żeby Komisja wniosła o ujednolicenie obecnego stanu prawnego.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Panie pośle, inicjatywa ustawodawcza jest dokładnie określona. Inicjatywę ustawodawczą…

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Mają posłowie.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Zgadza się, ma grupa posłów, ma rząd, ma…

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Komisja ma również, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Senat ma. My dzisiaj realizujemy porządek dzienny posiedzenia. W tym momencie opiniujemy stanowisko Sejmu i nie będziemy przechodzić do inicjatywy ustawodawczej.

Zwracam uwagę na to, o czym mówił pan poseł Kłopotek. Ta sprawa odbędzie się przed Trybunałem. Po wyroku dostajemy orzeczenie z uzasadnieniem. Nawet z tego uzasadnienia może wyjść konieczność podjęcia inicjatywy ustawodawczej, którą powinno zrealizować Ministerstwo Sprawiedliwości, może rząd, mówiąc ogólnie. Natomiast podstawowym zadaniem naszej Komisji nie jest podejmowanie inicjatyw ustawodawczych.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Pani przewodnicząca, głęboko nie zgadzam się z pani stanowiskiem. My nie możemy być ślepymi trybikami w jakiejś machinie. Dostrzegamy problem. Pan poseł Kłopotek zwrócił uwagę ma pewną niespójność ustawową i my nie możemy być tępymi wykonawcami jakiegoś programu. Bardzo przepraszam.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Rozumiem, że pan poseł przygotuje projekt.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Pani przewodnicząca, proszę bez tej ironii. Ja jestem tylko niezrzeszonym pojedynczym posłem. Jak będę miał taki aparat, jak pani poseł reprezentująca większość sejmową, to na pewno przygotuję nie jeden projekt. Już jeden przygotowałem. Natomiast uważam, że z naszej Komisji powinien wyjść wniosek do ministerstwa, dobrze niech będzie to wniosek. Co nam szkodzi wpisać dzisiaj do protokołu, że kierujemy wniosek do ministerstwa, żeby uporządkowało tę sprawę. Uważam, że tak powinna wyglądać nasza praca, a nie tylko odfajkujemy, że podzielamy opinię BAS, którą nam przygotowało.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Panie pośle, realizujemy dzisiejszy porządek posiedzenia. Pan poseł Kłopotek, proszę.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Chcę przypomnieć, że to, iż w 2013 r. uchwaliliśmy ustawę o środkach przymusu bezpośredniego, jak i broni palnej, to był efekt jednego z wyroków Trybunału Konstytucyjnego. W naszej opinii wyraźnie stwierdzamy, że ustawodawca w kwestionowanych przez wnioskodawcę ustawach uregulował te sprawy w sposób niewystarczający, a więc sami czujemy, że wina leży po naszej stronie, po stronie ustawodawcy. Powtarzam. Czy naruszony jest art. 78 konstytucji? Ta wątpliwość pozostaje. Niech rozstrzyga Trybunał Konstytucyjny. My możemy próbować bronić tego stanowiska. Ale, jak powiedziałem, podskórnie czuję, że Trybunał jednak będzie interpretował ten przepis rozszerzająco, a przynajmniej wytknie nam bałagan prawny.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Pan poseł Sanocki zwrócił uwagę na aparat urzędniczy. Kiedy składam projekty ustaw, to ja je sama piszę. Natomiast w Komisji Ustawodawczej nie było takiej praktyki, żeby Komisja przygotowywała projekty ustaw. Jako Komisja, jak informuje mnie sekretariat, kilkakrotnie w poprzednich kadencjach zwracaliśmy się o projekty ustaw, ale było to nieskuteczne.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Wiem, że takiego punktu nie było w porządku obrad, ale powinniśmy podchodzić elastycznie do problemów. Można zaproponować wystąpienie do Ministerstwa Sprawiedliwości, a może do ministra spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, czy widzi potrzebę regulacji i ujenolicenia uprawnień wszystkich służb? Nie widzę żadnych komplikacji, jeśli takie pismo przygotuje sekretariat, a my je wszyscy poprzemy, bo jest jakiś problem. Taki mam postulat.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Jest konkretny wniosek?

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Wniosek formalny, wniosek o to, żeby Komisja w związku z dyskusją, która toczyła się dzisiaj, wystąpiła z zapytaniem do MSW, czy widzi potrzebę ujednolicenia środków odwoławczych od form przymusu bezpośredniego stosowanego przez różne służby. Na podstawie dyskusji i materiałów sprawy toczącej się przed Trybunałem.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Bardzo proszę, Biuro Analiz Sejmowych.

Naczelnik Wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym BAS Marzena Laskowska:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, odwołując się do praktyki wypracowanej w poprzedniej kadencji Sejmu – cieszę się, że pan poseł Wojciech Szarama jest obecny, bo zapewne potwierdzi tę praktykę – zdarzały się incydentalne wystąpienia Komisji Ustawodawczej wynikłe na tle spraw rozpatrywanych przez Trybunał Konstytucyjny, które miały indukować lub zmierzały do wystąpienia z inicjatywą ustawodawczą. Wydaje mi się, że były również przypadki sformułowania takiej inicjatywy. Mogę się mylić, ale wydaje mi się, że nowelizacja ustawy o kuratorach sądowych była tego rodzaju przykładem.

Do obowiązków Wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym BAS należy sporządzenie notatek o potrzebie podjęcia prac legislacyjnych, które to notatki towarzyszą przedkładanym Komisji Ustawodawczej projektom stanowisk Sejmu. Innymi słowy, kiedy diagnozowana jest niezgodność z konstytucją, to my sporządzamy notatkę, wskazując na potrzebę rozwiązania problemu, przy czym my nie formułujemy konkretnych rozwiązań legislacyjnych, bo to leży w gestii Biura Legislacyjnego, natomiast wskazujemy na obszar dostosowania, który jest niezbędny, żeby doprowadzić do hierarchicznej spójności systemu prawa, zgodności ustawodawstwa z konstytucją.

Decyzją polityczną jest, to czy i na jakim etapie Sejm podejmie takie prace ustawodawcze. Bywały bowiem takie przypadki, że oczekiwanie na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego wydawało się ustawodawcy celowe po to, aby wiedzieć, jaki jest niezbędny obszar dostosowań. Zdarzały się jednak i takie sytuacje, kiedy było oczywiste, że niekonstytucyjność była wynikiem jakiegoś przeoczenia przy kolejnych nowelizacjach ustaw. W związku z tym Sejm był gotów usunąć tę sprzeczność zanim jeszcze dojdzie do wyroku Trybunału Konstytucyjnego. W ten sposób można wykazać się pewną ekonomiką postępowania najwyższych organów władz państwowych. My te notatki sporządzamy możliwie szybko po posiedzeniu Komisji Ustawodawczej, na którym prezentowane było stanowisko, w którym stwierdzamy niezgodność. W tym przypadku problemu niezgodności z konstytucją nie ma, jest problem niespójności horyzontalnej ustaw, co wymyka się kontroli Trybunału, ale rzeczywiście jest realnym problemem systemowym.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję. Tu jest konkluzja, że my nie stwierdzamy niezgodności, tylko wnosimy o uznanie tych przepisów za zgodne z konstytucją. Ale wracając do wniosku pana posła Mularczyka, wydaje mi się, że moglibyśmy przegłosować sporządzenie notatki z dzisiejszego posiedzenia Komisji, nie wiem, do rządu czy MSWiA…

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Sprawę prowadziło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Przygotowanie notatki o analizę tych przepisów, pod kątem, które były tu sygnalizowane. Kto jest za poparciem tego wniosku?

Stwierdzam, że Komisja przyjęła wniosek jednogłośnie. Rozumiem, że możemy prosić o przygotowanie tej notatki Biuro Legislacyjne przy współpracy z Biurem Analiz Sejmowych.

Przechodzimy więc do przegłosowania stanowiska w sprawie przedstawionej przez pana posła Kłopotka. Proszę o przypomnienie propozycji stanowiska.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Rzecznik wnosi o uznanie za niezgodne z konstytucją przepisów dotyczących użycia środka przymusu bezpośredniego bądź broni palnej przez wymienione przeze mnie wcześniej służby i inspekcje w takim zakresie, w jakim nie przewidują możliwości złożenia zażalenia na użycie lub wykorzystanie środków przymusu bezpośredniego lub broni palnej. Wskazuje na niezgodność z art 78 konstytucji w związku z art. 40, gdzie jest mowa o torturach, z art. 41 ust. 1, który mówi o nietykalności osobistej oraz z art. 13, który mówi o odwołaniu w związku z art. 3, który mówi o torturach i poniżaniu, Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

My stwierdzamy, że przepisy są zgodne. Że nie naruszają norm konstytucyjnych i uzasadniamy to w ten sposób, że można dochodzić swoich praw na drodze procesu karnego, jeżeli stwierdzamy, że ktoś popełnił przestępstwo, nadużywając swoich uprawnień, albo na drodze procesu cywilnego o odszkodowanie. Podkreślam ponownie, że moje stanowisko jest takie, że możemy próbować bronić zgodności, ale czuję podskórnie, że Trybunał wytknie nam to, że na działanie czterech służb może służyć środek odwoławczy w postaci zażalenia, a pozostałych nie.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

A więc przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem, że zaskarżone przepisy są zgodne ze wskazanymi przepisami konstytucji?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła przy 6 głosach za, 3 przeciw i 5 wstrzymujących się.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

I wyślemy pismo do MSWiA z pytaniem, czy widzi potrzebę ujednolicenia środków odwoławczych od form przymusu bezpośredniego stosowanego przez różne służby

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Przechodzimy do rozpatrzenia stanowiska w sprawie o sygn. akt SK 4/16. Pan poseł Ast zgadza się z przygotowanym stanowiskiem. Nie ma go dzisiaj na posiedzeniu, więc proszę Biuro Analiz Sejmowych o omówienie sprawy.

Ekspert BAS Krzysztof Kaleta:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, zacznę od krótkiego przedstawienia stanu faktycznego, na tle którego została złożona skarga. Skarżącą jest sędzia, sędzia sądu rejonowego, która wyrokiem sądu dyscyplinarnego została uznana winną popełnienia przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, który jest przedmiotem kontroli, polegającego na tym, że w określonym, wskazanym w wyroku czasie dopuściła się rażącej i oczywistej obrazy przepisów prawa procesowego w ten sposób, że wbrew zasadom koncentracji materiału dowodowego i sprawności postępowania doprowadziła do rażącej i nieuzasadnionej przewlekłości 12 postępowań sądowych prowadzonych w tym okresie. Skarżąca została ukarana karą dyscyplinarną nagany.

Jak wynika z uzasadnienia wyroków zarówno pierwszej, jak i drugiej instancji, zachowanie obwinionej w 12 wymienionych w nim sprawach sąd zakwalifikował jako jedno przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 wskazanej ustawy, uznając, że zachowania obwinionej wskazują cechy podobieństwa i pozostają w bliskim związku czasowym, a ich skutkiem było utrzymywanie się w tym okresie stanu nieuzasadnionej przewlekłości postępowania w tych 12 sprawach.

Przedmiot kontroli, art. 107 ustawy stanowi: „Za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienia godności urzędu (przewinienia dyscyplinarne), sędzia odpowiada dyscyplinarnie". Skarżąca kwestionuje wskazany przepis w zakresie, w jakim pomija wskazanie zasad ponoszenia odpowiedzialności dyscyplinarnej w odniesieniu do wielu zachowań objętych jednorazowo ściganiem dyscyplinarnym. Postępowanie zatem dotyczy zgodności art. 107 z zasadą określoności prawa, z jej uszczegółowieniem na gruncie konstytucji w art. 42 ust. 1 w postaci zasady *nullum crimen, nulla poena sine lege*.

W ocenie skarżącej przepis w obowiązującym brzmieniu nie umożliwia, na przykład przez brak odesłania do Kodeksu karnego, rozróżnienia zachowań zabronionych składających się na przewinienie jednoczynowe, czyn ciągły czy ciąg przewinień dyscyplinarnych. Taka konstrukcja, zdaniem skarżącej, doprowadziła do ukarania jej również za czyny, co do których karalność w dacie orzekania ustała. To było 12 postępowań na przestrzeni czterech lat. Skarżąca twierdzi, że mamy do czynienia z pominięciem ustawodawczym ze względu na fakt, iż w związku ze standardem wyrażonym w art. 42 ust. 1 konstytucji to przedmiotowe uregulowanie, przepis określający delikt dyscyplinarny powinien być konkretny, precyzyjny, jednoznaczny, bo wyraża zasadę odpowiedzialności dyscyplinarnej, która ma charakter quasi-karny.

Rozstrzygnięcie problemu, który został sformułowany w skardze, wymaga, po pierwsze, określenia charakterystyki postępowania dyscyplinarnego. To znaczy przede wszystkim ustalenia, w jakiej relacji postępowanie dyscyplinarne pozostaje do postępowania karnego. To należy rozpatrywać przez pryzmat szczególnych stosunków prawnych, które podlegają tej formie odpowiedzialności. Mówi się o swoistości odpowiedzialności dyscyplinarnej, która wynika ze specyficznego celu, jaki ta odpowiedzialność realizuje. To znaczy weryfikowania należytego wykonywania obowiązków zawodu zaufania publicznego, w tym przypadku sędziego, w taki sposób, który jednocześnie respektuje autonomię tych zawodów, niezależność określonej grupy zawodowej. Status odpowiedzialności dyscyplinarnej jest w nauce prawa sporny, ale zdecydowana większość doktryny uznaje, że nie mamy to do czynienia z klasyczną odpowiedzialnością karną, tylko z odpowiedzialnością swoistą, która jest spokrewniona ze względu na swój represyjny charakter, ale jednak posiada też specyficzne cechy wynikające z tego, że ta odpowiedzialność realizuje też inne cele, na przykład ochronę porządku publicznego, zaufania do tych zawodów. A zatem nie można postrzegać odpowiedzialności dyscyplinarnej wyłącznie przez pryzmat tej cechy represyjności.

Bardzo ważne jest także podkreślenie, że w obrębie prawa dyscyplinarnego wyróżniamy prawo procesowe, to znaczy prawo formalne, które rozstrzyga kwestie ustrojowe i samo postępowanie, a zatem organy właściwe do tego, i prawo materialne, prawo, które określa sytuacje, w których określone osoby można pociągnąć do odpowiedzialności dyscyplinarnej. W tym pierwszym przypadku ustawodawca przewidział odesłanie do Kodeksu postępowania karnego i ma to charakter gwarancyjny ze względu na osobisty i represyjny charakter tej odpowiedzialności. Natomiast w drugim przypadku, a kwestionowany przepis należy do rodziny przepisów prawa materialnego dyscyplinarnego, ustawodawca w sposób świadomy materialne podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej formułuje w sposób otwarty. Wskazuje jedynie pewne generalne znamiona deliktu dyscyplinarnego. Nie istnieje w przeciwieństwie do klasycznego prawa karnego jasny precyzyjnie określony katalog przewinień dyscyplinarnych, bo nie jest to możliwe. Sensem jest represjonowanie czy też eliminowanie zachowań, które naruszają nie tylko konkretne przepisy, ale też godzą w dobro danej służby, godność wykonywania zawodu, zasady deontologii zawodowej czy etyki zawodowej, więc nie jest to możliwe usystematyzowanie, jak w przypadku odpowiedzialności karnej.

Delikt w postaci rażącej i oczywistej obrazy przepisów prawa jest dostatecznie doprecyzowany w orzecznictwie sądów dyscyplinarnych. Nie ma wątpliwości, jakie okoliczności pozwalają kwalifikować dane zachowanie sędziego jako oczywistą i rażąca obrazę przepisów prawa. Sądownictwo dyscyplinarne uznaje, że ta odpowiedzialność dotyczy określonych czynów i dlatego w drodze analogii należy korzystać z pewnych przepisów Kodeksu karnego. Możliwa jest między innymi konstrukcja przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do kilku podobnych zachowań dokonanych w krótkich odstępach czasu, jak tutaj te 12 postępowań i uchybienia, które zaistniały, są zakwalifikowane jako jedno przewinienie dyscyplinarne i za to jedno przewinienie dyscyplinarne wymierzana jest kara, w tym przypadku kara nagany. To ma szczególne znaczenie w kontekście, który ujawnił się w tej sprawie. Na przykład w deliktach, które godzą w takie dobro, jak sumienne i obowiązkowe prowadzenie postępowania. W wielu wypadkach dopiero suma uchybień, podobnych, popełnianych notorycznie, w krótkim okresie, daje się zakwalifikować jako przewinienie służbowe, które jest nie tylko oczywiste, ale także rażące. Rażące ze względu na swój skutek.

W stanowisku proponujemy uznanie tego przepisu, podobnie zresztą jak i prokurator generalny, za zgodny z konstytucją ze względu na to, że takie określenie deliktu dyscyplinarnego mieści się w zakresie swobody ustawodawcy. Nie jest możliwa precyzyjna typizacja tych przestępstw ze względów, o których powiedziałem wcześniej. Co więcej, w samym orzecznictwie konstytucyjnym bardzo wyraźnie akcentowana jest specyfika standardu *nullum crimen sine lege* w odniesieniu do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że ten standard ma zastosowanie, ale odpowiednio. A zatem takie ogólne określenie nie narusza standardu wyrażonego w art. 42 ust. 1 konstytucji. Co więcej, w kontekście ogólnej zasady określoności prawa, która jest tu przywoływana również jako wzorzec kontroli, wskazuje się, że tę określoność należy relatywizować w odniesieniu do określonych dziedzin życia społecznego. Tutaj mamy do czynienia z profesjonalną kategorią adresatów, profesjonalną w kontekście znajomości przepisów prawa i zasad odpowiedzialności, jaką są sędziowie.

Próba doregulowania akurat w zakresie wskazanym w skardze, oczywiście pozostaje w granicy wyboru ustawodawcy, ale będzie wiązała się w jakiś sposób z uszczupleniem autonomiczności odpowiedzialności, która jest określana przez samych sędziów w postępowaniach dyscyplinarnych. Co więcej, trzeba podkreślić, że gwarancje obwinionego w postępowaniu dyscyplinarnym trzeba rozpatrywać kompleksowo. To znaczy silne gwarancje proceduralne…

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Chyba już wystarczy tych argumentów. To za długo.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Przychylam się do tej opinii. Otwieram dyskusję. Czy ktoś chciałby zabrać głos? Nie słyszę. Przystępujemy do głosowania.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Przepraszam, trochę się wyłączyłem i nie zrozumiałem, bo długo pan mówił i można było troszkę przysnąć. Czy mógłby pan mecenas powiedzieć, co konkretnie zostało zaskarżone i jakie jest nasze stanowisko?

Ekspert BAS Krzysztof Kaleta:

Przedmiotem kontroli jest art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, który określa delikt dyscyplinarny. Tło faktyczne polega na tym, że skarżąca…

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

To już wiemy. Co wynika z art. 107, bo nikt z nas nie ma go przed sobą.

Ekspert BAS Krzysztof Kaleta:

Jak cytowałem na początku, art. 107 stanowi: „Za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienia godności urzędu (przewinienia dyscyplinarne), sędzia odpowiada dyscyplinarnie". Sędzia kwestionuje to, czego w tym przepisie nie ma, czyli dookreślenia, jak rozstrzygać sytuacje, kiedy mamy do czynienia z wielością czynów.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Rozumiem. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję. Jeszcze pan poseł Szarama, proszę.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Tu jest taki problem, że prezes sądu powinien w tej sprawie zareagować szybciej. On reaguje po dwunastym przewinieniu i po trzech latach. Jeśli w dwunastu postępowaniach jest przewlekłość, to potem jest problem, bo przedawnienie następuje dość szybko. W postępowaniu dyscyplinarnym jest szybka ocena tych czynów.

W tej sprawie wypowiedział się również Sąd Dyscyplinarny w Sądzie Najwyższym i orzekł, że możliwość uznania za jeden ciągły czyn jest możliwa. Dlatego my powinniśmy to zaakceptować i tylko powiedzieć, że takie postępowania powinny odbywać się szybciej i z sukcesem.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję. Przechodzimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska mówiącego o zgodności tych przepisów z konstytucją?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła jednogłośnie.

Przechodzimy do kolejnej sprawy o sygn. akt SK 9/16. To jest sprawa, którą prowadzę ja.

Sprawa została zainicjowana skargą konstytucyjną. Skarżący nabył w 1977 r. prawo do wojskowej renty inwalidzkiej. Uprawnienie to posiada bezterminowo. Jest wypłacane w wysokości prawie 2300 złotych. W czerwcu 2014 r. skarżący nabył prawo do emerytury częściowej w wysokości ponad 1400 złotych. Przy jej wyliczeniu uwzględniony był okres służby wojskowej. Jednak świadczenie emerytalne, które miałoby być wypłacane z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, zostało zawieszone ze względu na to, że skarżący pobierał już rentę z zaopatrzenia emerytalnego żołnierzy zawodowych. Skarżący wniósł sprawę do sądu, powołując się na to, że art. 96 ustawy o rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych dopuszcza przypadek, kiedy można pobierać w niepełnej wysokości dwa świadczenia rentowo-emerytalne. Jako cechę relewantną, powołując się na nierówność wobec prawa, na art. 32 konstytucji, wskazał, że on też ma świadczenie rentowe w zestawieniu ze świadczeniem emerytalnym. Wskazał cechę wspólną i twierdzi, że on jest dyskryminowany, czyli wskazał na niezgodność z art. 32 w związku z art. 67 ust. 1, który mówi o zabezpieczeniu społecznym, i art. 2 konstytucji.

My wnosimy o stwierdzenie, że przepisy, które kwestionuje skarżący, czyli art. 7 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin w związku z art. 95 ust. 1 i ust. 2 o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w zakresie, w jakim wykluczają jednoczesną wypłatę uprawnionemu wojskowej renty inwalidzkiej przyznanej z uwagi na wypadek mający związek ze służbą wojskową oraz

emerytury częściowej są zgodne z art. 32 ust. 1 w związku z art. 67 ust. 1 i art. 2 konstytucji.

Nie będę długo mówić, bo pan poseł Kłopotek sam wie, że jak było więcej takich przypadków, to nawet zniesiono możliwość pobierania renty rolniczej ze świadczeniem z funduszu emerytalnego.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Zgadza się.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Ustawodawca jako podstawowe rozwiązanie przyjął zasadę jednego świadczenia, czyli w razie zbiegu wypłaca się świadczenie wyższe lub wybrane przez zainteresowanego. Zasadą jest to, że wypłaca się jedno świadczenie. Nie można powoływać się na jeden pozytywny wyjątek i uznać, że to jest niekonstytucyjne. Dlatego zgadzam się z przygotowanym stanowiskiem, że zakwestionowane przepisy są zgodne z przepisami art. 32, art. 67 i art. 2 konstytucji.

Z mojej strony tyle. Czy Biuro Analiz Sejmowych chce coś uzupełnić?

Ekspert BAS Szymon Pawłowski:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, wszystko co najważniejsze pani przewodnicząca powiedziała. Jeżeli są pytania, to jestem gotowy do odpowiedzi, ale nie chcę nic dodawać.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję. Otwieram dyskusje. Czy są pytania lub uwagi? Nie słyszę.

Przechodzimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem zaproponowanego stanowiska?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła jednogłośnie.

Przechodzimy do kolejnej sprawy. Jest to sprawa o sygn. akt P 15/16. Do tej sprawy nikt z posłów nie został wyznaczony, dlatego proszę Biuro Analiz Sejmowych o przedstawienie projektu stanowiska.

Ekspert BAS Wojciech Brzozowski:

Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, o dziwo nikt się nie zgłosił, a sprawa jest bardzo interesująca. Dotyczy ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków, a dokładnie rzecz ujmując, pewnego szczegółowego problemu, a mianowicie opłat abonamentowych za tzw. podlicznik, czyli verba legis wodomierz dodatkowy do naliczania zużycia wody bezpowrotnie zużytej na utrzymanie terenów zielonych.

W sprawie tej zainicjowanej pytaniem prawnym Sądu Rejonowego w Koninie kwestionowana jest podstawa prawna do naliczania opłat abonamentowych za podlicznik, a ściślej rzecz ujmując, zdaniem sądu podstawa taka nie znajduje się w ustawie, a powinna, bo sąd kwalifikuje te opłaty jako daninę publiczną. W związku z tym twierdzi, że zgodnie z konstytucyjnymi zasadami wyłączności ustawy w obszarze władztwa daninowego wynikającymi z art. 84 i art. 217 konstytucji te elementy regulacji w odniesieniu do podatków…

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Przepraszam, ale przygotowane stanowisko jest stanowiskiem, w którym wnosimy o umorzenie postępowania i nie ma stanowiska merytorycznego. Sądzę więc, że właściwszym byłoby, gdyby pan przedstawił, dlaczego wnosimy o umorzenie postępowania.

Ekspert BAS Wojciech Brzozowski:

Pani przewodnicząca, mam tego pełną świadomość i specjalnie przyjąłem taką strategię wyjaśnienia sprawy, gdyż inaczej będzie to niezrozumiałe dla tych spośród państwa, którzy nie przeczytali wszystkich materiałów.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Proszę kontynuować.

Ekspert BAS Wojciech Brzozowski:

Obiecuję, że będę się streszczać. Zdaniem sądu powinno to być w ustawie i na tym założeniu oparte są zarzuty dotyczące konstytucyjnego władztwa daninowego. Tyle że sąd igno-

ruje jeden z przepisów ustawy, a mianowicie ignoruje przepis, który mówi bardzo wyraźnie, że dostarczanie wody i odprowadzanie ścieków odbywa się na podstawie pisemnej umowy o zaopatrzenie w wodę lub odprowadzanie ścieków zawartej między przedsiębiorstwem wodociągowo-kanalizacyjnym a odbiorcą usług. To jest art. 6 ust. 3 ustawy zaopatrzeniowej. Innymi słowy, odbiorcę usługi z przedsiębiorstwem wodociągowo-kanalizacyjnym łączy stosunek umowny. W orzecznictwie sądów administracyjnych przyjmuje się bez wątpienia, że stosunki odbiorców usług komunalnych z przedsiębiorstwami mają charakter cywilnoprawny. W związku z tym powstaje pytanie, czego oczekiwałby od Trybunału sąd?

Okazuje się, że sąd oczekuje od Trybunału stwierdzenia niekonstytucyjności art. 27 ust. 2 ustawy zaopatrzeniowej. Z tego przepisu wynika upoważnienie ministra właściwego do spraw budownictwa, planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa do określenia w rozporządzeniu warunków prowadzenia rozliczeń za zbiorowe zaopatrzenie wody i zbiorowe odprowadzanie ścieków. Uchylenie tego przepisu nic nie zmieni w sytuacji, o której pisze sąd, w stanie faktycznym. Dlatego że nie zmieni ani tej cywilnoprawnej podstawy do świadczenia usług, ani nie wpłynie na obowiązywanie samych taryf, które służą do ustalania opłat, jak rozumiemy, spornych między stronami. W obrocie prawnym nadal pozostaną przepisy ustawowe określające zasady ustalania owych taryf, a więc osobny blok przepisów ustawy zaopatrzeniowej. W ustawie pozostanie także tryb zatwierdzania tych taryf przez radę gminy. Nie wspominając o tym, że także uchwała rady gminy zatwierdzająca taryfę przedstawioną i stosowaną przez pozwane w sprawie przedsiębiorstwo również pozostanie w obrocie.

Stosując się do życzenia pani przewodniczącej, żeby nie rozszerzać zanadto opisu tej sprawy, powstrzymam się od charakteryzowania pozostałych podstaw umorzenia, aczkolwiek mogę zasygnalizować – w projekcie stanowiska wszystkie są dokładnie opisane – że jest to najpoważniejsza, ale tylko jedna z wad tego pytania prawnego, które w gruncie rzeczy zawiera także inne odrębne samoistne podstawy umorzenia postępowania.

Oddaję się do państwa dyspozycji w razie ewentualnych pytań.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję bardzo. Sądzę, że stanowisko zostało jasno przedstawione. Otwieram dyskusję i jednocześnie pytam, czy ktoś z posłów chciałby, jeśli Trybunał zdecydowałby rozpatrywać tę sprawę, przejąć sprawę.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Ja mogę przejąć tę sprawę.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Kropiwnicki jest zainteresowany. Otwieram dyskusję. Czy ktoś chciałby zabrać głos? Nie słyszę.

Przechodzimy wobec tego do głosowania. Kto jest za przyjęciem przedstawionego stanowiska?

Stwierdzam, że Komisja przyjęła stanowisko jednogłośnie.

Przechodzimy do ostatniej sprawy, sprawy pana posła Matusiewicza. Sprawa o sygn. akt SK 10/16. Proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, jest to skarga konstytucyjna obrońcy skazanego, który odbywa wieloletnią karę pozbawienia wolności w areszcie śledczym. Stan faktyczny jest następujący. Skazany ma prawo do paczki żywnościowej raz w miesiącu. Wniosek o taką paczkę żywnościową może złożyć sam skazany lub osoba dla niego najbliższa. Przypomnę, że chodzi o osobę najbliższą wymienioną w art. 115 Kodeksu karnego, czyli małżonka, krewnych, powinowatych i osoby, które pozostają w faktycznym pożyciu. W tym przypadku wniosek o paczkę żywnościową złożyła znajoma skazanego, która nie jest osoba pozostającą w faktycznym pożyciu. Wpłaciła na jego konto 173 złote, ale sędzia penitencjarny uznał w postanowieniu, że nie jest to zgodne z przepisem art. 113a § 3 Kodeksu karnego wykonawczego, który mówi: „Skazany ma prawo otrzymać raz w miesiącu paczkę żywnościową, w skład której wchodzą artykuły żywnościowe lub wyroby tytoniowe zakupione za pośrednictwem zakładu karnego. Skazany otrzymuje

paczkę żywnościową po złożeniu zamówienia na piśmie oraz po pokryciu kosztów przygotowania paczki. Zamówienie może być również złożone przez osobę najbliższą".

Przepis ten został zaskarżony, a wzorcami konstytucyjnymi są art. 32, czyli zasada równych praw, art. 41 ust. 4, czyli prawo do humanitarnego traktowania skazanego. Obrońca uznał, że to jest niehumanitarne i że została naruszona zasada równości praw przez to, że jeżeli skazany nie ma osób bliskich, to jest pozbawiony możliwości otrzymania paczki, co nie jest do końca prawdą, bo przepis mówi, że on sam może złożyć wniosek i co miesiąc może dostać paczkę.

Jakie są stanowiska uczestników postępowania? Rzecznik praw obywatelskich uważa, że są naruszone przepisy art. 32 i 41 ust. 4 konstytucji. Wywodzi to z takich ogólnych przepisów, innych przepisów Kodeksu karnego wykonawczego. Na podstawie art. 105 § 1 k.k.w. skazany ma utrzymywać więzi szersze, nie tylko z osobami skazanymi. Takie są podstawowe cele wykonania kary, resocjalizacji skazanych. Ma utrzymywać kontakty nie tylko z rodziną, ale, jak mówi przepis art. 67 § 3, również ze światem zewnętrznym.

Rzecznik stwierdza, co jest interesujące i mocno dyskusyjne, że „w ocenie Rzecznika Praw Obywatelskich wprowadzone kryterium zamówienia i realizacji dla skazanego paczki przez osoby najbliższe narusza prawo do życia prywatnego i rodzinnego osoby pozbawionej wolności". Kolejne kryterium, czyli nieposiadanie osób najbliższych, prowadzi do dyskryminacji skazanych nieposiadających osób najbliższych. Takie jest stanowisko rzecznika praw obywatelskich podpisane przez zastępcę rzecznika, pana Stanisława Trociuka.

Odmiennego zdania jest prokurator generalny, który uważa, że nie ma tu naruszenia zasady równości praw. Jest pewne odstępstwo, bo jeśli skazany nie ma osób najbliższych, to osoby te nie mogą złożyć wniosku o paczkę. Znajoma nie należy do kręgu osób najbliższych, ale przecież sam skazany może taki wniosek złożyć. Prokurator generalny uważa, że nie ma tu naruszenia zasady równości praw, a tego, że znajoma nie może złożyć wniosku o paczkę, nie można uznać za niehumanitarne traktowanie skazanego. Nie jest naruszony wzorzec z art. 41 ust. 4 konstytucji. W konsekwencji prokurator generalny uważa, że brak jest naruszenia art. 32 i art. 41 ust. 4 konstytucji i wnosi o umorzenie postępowania.

Takie samo jest stanowisko Sejmu, które jeszcze przywołuje inne związkowe orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w tym zakresie. Uważam, że to stanowisko należy poprzeć.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Pani poseł Iwona Arent, proszę bardzo.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Mam pytanie. Proszę powiedzieć, osoba, która miałaby złożyć wniosek – koleżanka, przyjaciółka czy nawet konkubina – pozbawiona jest możliwości złożenia takiego wniosku, jak rozumiem? Nikt nie zmusza w naszym kraju, żeby formalnie zawierać śluby. Żyje się w różnych związkach, nieformalnych też. Prowadzę swoje gospodarstwo, mężczyzna trafia do więzienia…

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

To może.

Poseł Iwona Arent (PiS):

To może? Proszę mi to wytłumaczyć.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Osoba pozostająca w faktycznym pożyciu, czyli konkubina może, ale to ocenia sąd penitencjarny. W pierwszej kolejności władze zakładu karnego, czyli dyrektor. Jeżeli taka osoba nie otrzyma zgody na paczkę, to skazany może się odwołać do sądu penitencjarnego i sędzia penitencjarny wydaje postanowienie w tym zakresie, czy mu się należy, czy nie.

Muszę tu podkreślić, że osoba pozostająca w faktycznym pożyciu jest osobą uprawnioną. Ona wchodzi w krąg osób najbliższych. W tym stanie faktycznym znajoma, czyli osoba niemieszcząca się w kręgu osób najbliższych, złożyła wniosek i wpłaciła 173 złote, a sędzia penitencjarny nie przyznał jej prawa i obrońca skazanego zaskarżył to postanowienie.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Czy mogę zapytać jeszcze o jeden przypadek, pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Jest mężczyzna, który popełnił przestępstwo i siedzi. Jest osoba, która się nim opiekowała, bo nie radził sobie w życiu, przychodziła i mu pomagała, robiła zakupy. On jest w więzieniu. Czy ta pani, która mu pomagała, nie będzie mogła takiego wniosku złożyć?

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Nie będzie mogła. Ale on sam może złożyć wniosek, a ona może mu wpłacić pieniądze na konto. On złoży wniosek i w tym wniosku wymieni, jakie artykuły chce nabyć – artykuły spożywcze, wyroby tytoniowe.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję. Pan poseł udzielił porady prawnej. Pan poseł Kłopotek, proszę.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Ja zapytam odwrotnie. Osoba skazana nie ma osoby najbliższej, składa sama wniosek, ale kto tę paczkę dostarczy?

Poseł Iwona Arent (PiS):

Paczki się nie dostarcza. Wpłaca się pieniądze i w kantynie można zrobić zakupy.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

No to kto wpłaca te pieniądze? Skazany składa wniosek i co?

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Przypominam, że przepisy Kodeksu karnego wykonawczego również przewidują zapomogę dla skazanego, który nie ma żadnych dochodów, kompletnie żadnych, i nie ma bliskich. Jest to 1/10 przeciętnego wynagrodzenia, czyli to nie jest tak mało, bo to jest ponad 400 złotych.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję bardzo. Porada prawna została udzielona. Sądzę jednak, że w tym przepisie chodzi raczej o to, żeby osoba, która chciałaby z zewnątrz w jakiś sposób dotować, a nie jest osobą bliską i osadzony nie ma życzenia by mu ktoś finansował paczkę, nie mogła tego zrobić wbrew jego woli. On nie złoży wniosku, a ona nie może. Ja tak to rozumiem.

Rozumiem, że zakończyliśmy dyskusję nad tym punktem. Kto jest za przyjęciem zaproponowanego stanowiska?

Stwierdzam, że Komisja przyjęła stanowisko jednogłośnie.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt 2 porządku dziennego – rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia o 30 czerwca 2017 r. Plan pracy mają państwo na swoich iPadach. Jak zawsze został sporządzony w zakresie prac naszej Komisji, z podziałem na miesiące. Czy są pytania lub wnioski? Pan poseł Kłopotek, proszę.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Proszę państwa, nastąpiła zmiana. Nie wiem, czy dobra zmiana, ale teraz w planach pracy już nie wpisujemy wyjazdów zagranicznych, których i tak nigdy nie było.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Czyżby pan poseł wnosił, żeby taki wpisać?

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Gdyby był planowany.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję. Kto jest za przyjęciem zaproponowanego planu pracy?

Stwierdzam, że Komisja przyjęła plan pracy jednogłośnie.

Na tym wyczerpaliśmy dzisiejszy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie Komisji.